

Fotografia Szymborskich

oni tam idą naprawdę
dziewczynka w jasnym berecie na głowie
i jej starsza siostra w czarnym
z miną naburmuszoną
nastolatka
wiadomo
i matka
wybacz mi Wisławo
dość nieładna
choć na pewno dobra
kochaliśmy ją *zwyczajnie*
za to ojciec dostojny jak stary H.G. Wells
za stary jak na tak młode panny
zbyt młode jak na jego siwy wąs
szli skądś i ktoś im zrobił klik
spojrzeli spod oka
Ichna odwróciła głowę
szli dokądś
za chwilę ten sielski obrazek
musiał ulec zmianie
doszli i rozsypali się
każde do swoich zajęć
na zawsze wyszli
z prostokąta zdjęcia
berety i kapelusze opuściły głowy
torebki spoczęły na konsoli
płaszczki odwieszono
czymś nowym zajęci
może nawet zjedli jeszcze razem obiad
ktoś coś powiedział
ktoś inny coś dodał
ktoś przemilczał
chrząknął
życie toczyło się dalej i dalej
coraz dalej od wspólnej fotografii
na której tak dziarsko kroczą
ojciec nieco w tyle
za swoimi kobietami
małą Ichną z odwróconą głową
która *niemal histerycznie* go kochała
jak długo długo po jego bliskiej już śmierci
wyznała
ona jedna pogodna
z widocznym zgrabnym kolanem
w pończoszce wełnianej

*

"Reżyser Lars Helander mówi nam, że w niewykorzystanych materiałach do jego filmu dokumentalnego jest opowieść poetki o rodzicach. Mówi nam, że matkę kochała zwyczajnie, a ojca - miłością niemal histeryczną." (z biografii Wisławy Szymborskiej "Pamiętkowe rupiecie" Anny Bikont i Joanny Szczęsnej, wyd. Znak, Kraków 2012, str. 61)

<https://www.youtube.com/watch?v=M5XQYPfib1k>